

Krzysztof Fedorowicz

## Białoruś i Azerbejdżan: współpraca polityczna i wojskowa

**W ciągu ostatnich 20 lat Azerbejdżan stał się oraz bardziej docenianym przez Białoruś partnerem. Współpraca polityczna z Baku dowodziła dużej aktywności Mińska w stosunkach międzynarodowych i pokazywała nieskuteczność zachodnich sankcji. Jednak po zakończeniu konfliktu w Górskim Karabachu poziom współpracy, zwłaszcza wojskowej, wyraźnie się zmniejszył, co może skutkować ogólnym osłabieniem dotąd silnego sojuszu autorytarnych reżimów.**

**Współpraca polityczna.** Oba państwa przez dłuższy czas nie były dla siebie atrakcyjne ani pod względem politycznym, ani militarnym. Momentem przełomowym było objęcie pod koniec 2003 r. urzędu prezydenta Azerbejdżanu przez İlhamu Alijewa oraz zapoczątkowane przez Rosję w tym samym roku „przerwy w dostawach surowców” na Białoruś. To sprawiło, że zwłaszcza w Mińsku zaczęto postrzegać Azerbejdżan jako pożądanego oraz zasobnego w surowce partnera i podjęto decyzję o intensyfikacji kontaktów. Nie bez znaczenia są szczególnie bliskie relacje obu prezydentów, którzy publicznie podkreślają, że ich kontakty opierają się na osobistej przyjaźni, wzajemnym zrozumieniu i zaufaniu.

W 2007 r. doszło do podpisania Traktatu o przyjaźni i współpracy. Od tego czasu mamy do czynienia z wyraźnym rozwojem stosunków politycznych, czego przejawem są liczne spotkania obu głów państw. Prezydent İlham Alijew złożył na Białorusi pięć oficjalnych wizyt (ostatnia w 2018 r.), z kolei białoruski przywódca w Azerbejdżanie – siedem (ostatnia w maju 2024 r.). Warto zauważyć, że do niedawna odbywały się one na zmianę, natomiast od 2018 r. wizyty składa jedynie Alaksandr Łukaszenka. Co istotne, zwłaszcza dla białoruskiego przywódcy, jego wizyta w Azerbejdżanie w 2021 r. była pierwszą wizytą zagraniczną (oprócz Rosji) po masowych protestach społecznych na Białorusi w 2020 r., które podały w wątpliwość jego legitymizację. İlham Alijew stał się pierwszym zagranicznym przywódcą, który zaakceptował niedemokratyczny wybór Łukaszenki na prezydenta. Miało to ogromne znaczenie dla strony białoruskiej.

Łukaszence imponuje niezależność azerbejdżańskiego przywódcy na arenie międzynarodowej. Alijew nie jest izolowany, prowadzi zrównoważoną politykę i współpracuje z Zachodem, Turcją oraz Rosją. Wraz z tureckim sojusznikiem doprowadził do odzyskania Górskiego Karabachu w 2023 r. i naruszenia *status quo* w regionie kontrolowanym przez Rosję. To demonstracyjne posunięcie wzmocniło reżim w Baku i pomogło zdystansować się od Rosji. Łukaszenki nie stać na taką swobodę działania, jest uzależniony od Moskwy gospodarczo, militarnie i politycznie.

Białoruś niejednokrotnie na arenie międzynarodowej opowiadała się po stronie Azerbejdżanu, nawet jeżeli miało to dla niej negatywne konsekwencje. W 2016 r. na prośbę Baku aresztowano w Mińsku rosyjsko-izraelskiego blogera Aleksandra Łapszyna i deportowano go do Azerbejdżanu, nie zważając na protesty Izraela i Rosji. Tam został skazany na 3 lata więzienia za nielegalne przekroczenie granicy państwowej podczas wizyty w Górskim Karabachu. W tej kwestii Mińsk wielokrotnie stał po stronie Baku, przyczyniając się do dyplomatycznych skandali w relacjach z Armenią. W 2018 r. doszło do białorusko-ormiańskiego konfliktu na forum Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ). Białoruś stanowczo sprzeciwiła się przedterminowemu odwołaniu ze stanowiska sekretarza generalnego Organizacji ormiańskiego generała Jurija Chaczaturowa, oskarżanego w Armenii o próbę obalenia porządku konstytucyjnego w marcu 2008 r.

Z kolei w 2024 r. dziennikarze portalu Politico ujawnili, że Białoruś w latach 2018-2022 dostarczała Azerbejdżanowi zaawansowany sprzęt wojskowy, który był używany podczas konfliktu o Górski Karabach. Do sprzedaży broni dochodziło mimo tego, że Białoruś i Armenia są formalnie sojusznikami w OUBZ. Tymczasem jej członkiem nie jest Azerbejdżan. Okazało się, że Białoruś sprzedawała Azerbejdżanowi broń używaną w wojnie ze swoim

formalnym sojusznikiem – Armenią. Ujawnienie tych informacji doprowadziło do kolejnego kryzysu dyplomatycznego na linii Mińsk–Erywań, wzajemnego wycofania ambasadorów i publicznych oskarżeń premiera Armenii pod adresem Mińska. Premier Nikol Paszinian zapowiedział, że Erywań przygotowuje się do opuszczenia OUBZ, a on sam nigdy nie pojedzie na Białoruś, dopóki Alaksandr Łukaszenka będzie tam sprawował prezydenturę lub do czasu, gdy kraj nie przeprosi „ormiańskiego narodu”.

**Współpraca wojskowa.** Szczególne miejsce w azerbejdżańsko-białoruskich relacjach zajmuje współpraca wojskowo-techniczna. Wieloletni konflikt o Górski Karabach sprawił, że Azerbejdżan od lat przeznaczal ogromne środki na zakup nowoczesnego uzbrojenia w celu budowy militarnej przewagi nad ormiańskim sąsiadem i ewentualnej możliwości wykorzystania tego w konfrontacji siłowej (co nastąpiło w 2020 i 2023 r.).

Przez długi czas Azerbejdżan był jednym z głównych odbiorców broni i sprzętu wojskowego z arsenałów byłego Białoruskiego Okręgu Wojskowego. W tym celu została zawarta odpowiednia umowa pomiędzy Państwowym Komitetem Wojskowo-Przemysłowym Republiki Białorusi a Ministerstwem Przemysłu Obronnego Republiki Azerbejdżanu. Stworzone ramy prawne pozwoliły na pełną interakcję w sferze wojskowo-technicznej w zależności od potrzeb Sił Zbrojnych Azerbejdżanu i możliwości przedsiębiorstw kompleksu obronnego Białorusi.

Współpraca wojskowo-techniczna między obydwojma państwami zaczęła się aktywnie rozwijać już od 2002 r. Według Rejestru Broni Konwencyjnej ONZ apogeum współpracy militarnej Azerbejdżanu z Białorusią miało miejsce w latach 2002-2012. Do Azerbejdżanu dostarczano wówczas broń i amunicję artyleryjską oraz sprzęt samochodowy, pancerny i lotniczy za około 500 mln USD. Białoruś dostarczyła Azerbejdżanowi 153 czołgi T-72, 120 holowanych zestawów artyleryjskich, 12 dział samobieżnych, 60 transporterów opancerzonych BTR i 11 samolotów szturmowych Su-25. Białoruski przemysł obronny zmodernizował azerbejdżańskie zestawy przeciwlotnicze Peczora, Osa i Buk. W latach 2012-2015 nastąpił jednak dość poważny spadek we wzajemnych obrotach handlowych. Dopiero zainicjowana przez Azerbejdżan w kwietniu 2016 r. tzw. „wojna czterodniowa” w Górskim Karabachu doprowadziła do ponownego zainteresowania Baku zakupami broni w Białorusi.

Za kluczową transakcję uważa się sprzedaż do Azerbejdżanu w 2018 r. najnowszego białoruskiego systemu artylerii raketowej dalekiego zasięgu Polonez. Pod względem siły ognia jest on porównywalny z systemami raketowymi państw zachodnich, a jego zasięg wynosi prawie 300 kilometrów. W październiku 2020 r. prezydent Ilham Alijew w wywiadzie dla gazety „Le Figaro” określił Białoruś (wraz z Rosją, Turcją i Izraelem) jako jednego z głównych dostawców broni dla armii azerbejdżańskiej. Według dostępnych szacunków ekspertów Baku zakupiło łącznie białoruską broń o wartości ponad 1 mld USD. O ogromnym znaczeniu dla Mińska współpracy wojskowej z Baku świadczy fakt, iż od 2020 r. funkcję ambasadora Białorusi w Azerbejdżanie pełni Andriej Rawkow, który w latach 2014-2020 był ministrem obrony Białorusi, a od stycznia do września 2020 r. sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Białorusi.

**Wnioski.** Dla Białorusi współpraca polityczna i wojskowa z Azerbejdżanem nadal odgrywa znaczącą rolę. Jednak po względnie zrównoważonym okresie wzajemnych relacji, od kilku lat to strona białoruska zabiega o utrzymanie wysokiego poziomu interakcji. Dla Mińska polityczny wymiar współpracy jest istotny, ponieważ pokazuje (zwłaszcza Moskwie), że Białoruś ma dobre relacje nie tylko z Rosją, ale także z państwami, które do pewnego stopnia kwestionują rosyjskie wpływy na obszarze poradzieckim.

O wiele istotniejszy jest jednak dla Mińska wojskowy wymiar współpracy, który przez wiele lat generował przede wszystkim spore dochody ze sprzedaży broni. Produkcja, modernizacja i serwis uzbrojenia wojskowego dostarczanego do Azerbejdżanu były podstawą funkcjonowania białoruskiego sektora militarnego i gwarancją jego rozwoju technologicznego. Państwowe zamówienia zapewniały miejsca pracy i wzmacniały pozycję wojskowych w systemie władzy.

Jednak po zakończeniu konfliktu w Górskim Karabachu w 2023 r., całkowitym przejęciu tego obszaru przez Azerbejdżan i zaprzestaniu działań zbrojnych strona białoruska stanęła przed koniecznością wypracowania nowej formuły wzajemnych relacji. Baku nie potrzebuje już nadmiernej ilości broni, co przełoży się bezpośrednio

na dochody strony białoruskiej. Tym samym nowe realia geopolityczne Azerbejdżanu (który w mniejszym stopniu jest zainteresowany rozwojem relacji z białoruskim partnerem) oraz pogłębiające się uzależnienie Białorusi od Rosji i izolacja na arenie międzynarodowej mogą wystawić na próbę dotychczas bezproblemowe i braterskie relacje białorusko-azerbejdżańskie.